

Warszawa, dnia 30 marca 2017 r.

Autoreferat

Strona informacyjna

Imię i Nazwisko Mariusz Bogdanowicz

Posiadane dyplomy, stopnie naukowe

1985 - tytuł magistra sztuki w zakresie gry na kontrabasie, Wydział Jazzu i Muzyki Rozrywkowej, Akademii Muzycznej w Katowicach.

2012 – stopień doktora sztuki muzycznej w dyscyplinie artystycznej: instrumentalistyka, nadany uchwałą Rady Wydziału Instrumentalnego, Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy. Tytuł rozprawy doktorskiej: *„Wieloznaczeniowość i rola kontrabasu we współczesnym małym zespole jazzowym na wybranych przykładach”*.

Dotychczasowe zatrudnienie w jednostkach naukowych/artystycznych

01.10.2007. – 30.09.2008. – Wydział Artystyczny, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, stanowisko wykładowcy na umowę o dzieło

01.10.2008. – 30.09.2012. – Wydział Artystyczny, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, stanowisko asystenta

01.10.2012 – do chwili obecnej – Wydział Artystyczny, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, stanowisko adiunkta w pełnym wymiarze godzin



WSTĘP

Co kształtuje nasze zainteresowania i pasje? Cechy wrodzone i wychowanie, fascynacje z dzieciństwa i młodości wpływają na nasze dorosłe życie, na nasze decyzje i wybory. W niniejszym autoreferacie chciałbym opisać swoją edukację, artystyczną drogę, oraz to, co oddziaływało na moją osobowość. Zwrócę także uwagę na najważniejsze, jak mi się wydaje, wydarzenia składające się na ważną dla mnie sumę doświadczeń, która zadecydowała o moim dorobku, o tym, czym się teraz zajmuję, jak również o moich planach na przyszłość.

Ważną rolę w procesie kształtowania się mojej osobowości odegrał mój ojciec – Leszek Bogdanowicz (1934-84) – dyrygent, kompozytor i aranżer muzyki jazzowej i rozrywkowej. W początkach swej kariery również gitarzysta, założyciel i kierownik muzyczny pierwszego polskiego zespołu rock & rollowego *Rhythm & Blues*. Tato w latach sześćdziesiątych prowadził orkiestrę na Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu, później kilkakrotnie był jego kierownikiem muzycznym. Ma w swoim dorobku wiele utworów instrumentalnych i piosenek. Był jednym z najwyżej cenionych polskich aranżerów. Gdy miałem dziesięć lat, tato zabrał mnie na koncert będącego wtedy u szczytu światowej sławy zespołu *Blood, Sweat & Tears*. Fenomenalna muzyka, będąca połączeniem jazzu, bluesa, rocka, popu i country, zadziałała jak drogowskaz na moje pojmowanie muzyki. Doskonałe, do dziś brzmiące nowatorsko aranżacje, perfekcyjne wykonawstwo wokalne i instrumentalne sprawiło, że już wtedy zacząłem inaczej słuchać muzyki. Nie bez znaczenia był również spontaniczny i żywiołowy, nieznany mi dotąd, odbiór publiczności. W tym samym okresie ojciec dał mi do posłuchania album *Abbey Road* Beatlesów. W mojej pamięci są to dwa punkty zwrotne, które sprawiły, że moje pierwsze zainteresowania zogniskowały się na muzyce o szeroko pojmowanym rodowodzie bluesowym i popowym, wywodzącym się z kręgu kultury anglo-amerykańskiej. W późniejszych latach ojciec pokazał mi big band Counta Basiego i musical *West Side Story*. Zwracał także uwagę na wspólne przestrzenie muzyki poważnej i jazzu. Na przykładzie chociażby *Święta wiosny* Igora Strawińskiego czy *Koncertu na orkiestrę* Beli Bartoka wykazywał podobieństwa i paralele do aranżacji Gila Evansa i świata improwizacji Milesa Davisa i Johna Coltrane'a.

Aby dopełnić świadectwo dziedziczenia dodam, że moja mama jest polonistką, uczyła języka polskiego w szkołach podstawowych. Dała mi kulturę słowa, zamiłowanie do języka. Wychowałem się w domu, gdzie na półkach był Mickiewicz, Wyspiański i Boy-Żeleński.

W moim odczuciu niezmiennie istotny jest również fakt, że moja młodość, początek edukacji i stawianie pierwszych kroków na scenie miały miejsce w Gdańsku. To tu powstał legendarny teatr *Bim Bom* ze Zbigniewem Cybulskim i Bogumiłem Kobielą, tu odbył się, w 1956 roku pierwszy polski festiwal jazzowy, w lutym 1956 ukazał się pierwszy numer miesięcznika *Jazz*, tu, 25 marca 1959 roku, w klubie *Rudy Kot*, pierwszy raz wystąpił wspomniany już *Rhythm & Blues*. Ewenementem na skalę chyba całego bloku wschodniego był sopocki *Non Stop* – wylęgarnia talentów polskiego rocka. Nie można w tym wszystkim pominąć przypadających na moje młode lata, rozgrywających się w Gdańsku, wydarzeń politycznych, które zmieniły świat. Miasto to niesie ze sobą powiew wolności kształtujący osobowości jego mieszkańców.

Autoreferat podzieliłem na kilka części, w których opisuję moją artystyczną drogę oraz dziedziny mojej aktywności. W jego końcowej części przedstawię swoje artystyczne credo, które w moim zamierzeniu, znalazło swój dźwiękowy obraz na dwóch płytach składających się na dzieło artystyczne niniejszego postępowania o nadanie stopnia doktora habilitowanego, o wszczęcie którego wnioskuje.



EDUKACJA I POCZĄTKI GRANIA MUZYKI JAZZOWEJ

Naukę muzyki rozpocząłem w wieku dziewięciu lat w Państwowej Szkole Muzycznej I st. im. Grażyny Bacewicz w Gdańsku. Po pięciu latach gry na skrzypcach, zacząłem myśleć o kontrabasie. Proces krystalizacji decyzji o zmianie instrumentu przebiegał równolegle z początkami fascynacji muzyką jazzową. Moim pierwszym nauczycielem kontrabasu był prof. Stanisław Rosiek. Poza kompetencjami pedagogicznymi oraz swym ogromnym autorytetem i charyzmą potrafił rozbudzać miłość do muzyki. Wpajał w nas poszanowanie dla pracy, ćwiczenia i, co niezmiernie istotne, na każdym niemal kroku podkreślał znaczenie kontrabasu. Od początku miałem świadomość, jak doniosłą rolę odgrywa mój instrument. W roku 1977 rozpocząłem naukę w klasie kontrabasu prof. Adama Chamery w PSM II st. im. Fryderyka Chopina w Gdańsku Wrzeszczu, w słynnej „szkole na ulicy Partyzantów”, którą ukończyłem w 1981 roku.

W czasie nauki „na Partyzantów” przyszedł czas na pierwsze próby grania jazzu. W roku 1977, w Pałacu Młodzieży w Gdańsku z inicjatywy Jerzego Partyki, wybitnego gdańskiego muzyka, kompozytora, pedagoga, dziennikarza i animatora życia muzycznego, powstała Młodzieżowa Orkiestra Rozrywkowa, która po kilku miesiącach przekształciła się w regularny jazzowy big band, nazwany później *Big Bandem Gdańsk*. Zaczęliśmy grać podarowane mi przez ojca aranże z repertuaru big bandu Counta Basiego. Była to moja pierwsza jazzowa szkoła. Dyscyplina muzyczna, której nabywa się grając w dużych składach instrumentalnych jest bardzo ważna w procesie edukacji muzycznej. Braliśmy udział w konkursach *Złota Tarka* (1980 i 1981), w Akademickich Konfrontacjach Twórczych *FAKT 80* w Bolesławcu. Big Band Gdańsk był wylęgarnią talentów całego mojego pokolenia trójmiejskich jazzmanów. To z niego wywodzą się chociażby: Maciej Sikała, Adam Wendt i Grzegorz Nagórski. Rozwijając swe jazzowe umiejętności zacząłem również grać w combach jazzowych (m.in. *Time Quartet*). Występowaliśmy w legendarnym Klubie Studentów Wybrzeża ŻAK i innych klubach studenckich, braliśmy udział w konkursach i przeglądach, jeździliśmy na warsztaty do Chodzieży. Dodam jeszcze, że od 1975 roku systematycznie jeździłem do Warszawy na festiwale Jazz Jamboree.

Równolegle z rozwijaniem zainteresowań jazzowych dbałem o swą szkolną edukację. Warsztat klasyczny to podstawa w grze na każdym instrumencie. Biegłość techniczna i precyzja intonacyjna na kontrabasie są nie do osiągnięcia bez przejścia gruntownej klasycznej edukacji. Również przedmioty teoretyczne, a przede wszystkim harmonia, mają wielkie znaczenie w procesie formowania się osobowości muzyka, jego świadomości i erudycji.

Jako że szkoła muzyczna drugiego stopnia kształciła wyłącznie w zakresie przedmiotów muzycznych, równolegle uczęszczałem do III Liceum Ogólnokształcącego im. Bohaterów Westerplatte w Gdańsku Wrzeszczu. W tamtych latach języka polskiego uczyła w nim profesor Irwina Borkowska, bodajże największy autorytet w polonistyce trójmiejskiego środowiska pedagogicznego. To ona, zapewne wraz z moimi genami, sprawiła, że literatura stała się moją drugą pasją. Młoda Polska i okres międzywojenny to po dzień dzisiejszy moje ulubione epoki. W ramach egzaminu dojrzałości z języka polskiego napisałem pracę pt. *Tadeusza Boya-Żeleńskiego prawda i legenda o Młodej Polsce*. Wszystko to, jak się po latach okaże, będzie miało znaczenie w mojej twórczości.

Po uzyskaniu dyplomu PSM II st. dostałem się na Wydział Muzyki Rozrywkowej Akademii Muzycznej w Katowicach (w roku akademickim 1984/85 zmieniono nazwę

na Wydział Jazzu i Muzyki Rozrywkowej). Była to wówczas mekka wszystkich młodych jazzmanów. Moim nauczycielem kontrabasu był prof. Andrzej Zubek. Poza instrumentem, big bandem i zespołami instrumentalnymi uczęszczałem na wspaniałe wykłady historii jazzu prof. Andrzeja Schmidta. Nauka w Katowicach była fundamentem mojego dalszego rozwoju. Dała mi podstawy i świadomość muzyczną na przyszłe artystyczne życie.

W czasie studiów, z mojej inicjatywy, powstał złożony wyłącznie ze studentów Wydziału, zespół *Heavy Metal Sextet*. Przekorna nazwa nie zwiódła publiczności, krytyki i środowiska. W momencie powstania sięgaliśmy do tradycji hard-bopowej, po niedługim czasie rozszerzyliśmy stylistykę o wpływy jazz-rockowe. Zaczęliśmy grać kompozycje moje i innych członków zespołu. W krótkim okresie istnienia (1982-84) *HMS* odniósł liczne sukcesy, wygraliśmy Jazz Juniors (1982), zdobyliśmy *Klucz do kariery* na Pomorskiej Jesieni Jazzowej (1982). Jan Ptaszyn Wróblewski przyznał nam nagrodę *Złotego Dyzy* (1982). W ankiecie Jazz Top Jazz Forum byliśmy *Nową nadzieją* (1982), trzecim *Zespołem roku* (1983) oraz drugim (1984). Zajęliśmy I miejsce na konkursie w Dunkierce (Francja, 1984) oraz II miejsce w *Jazz Hoeilaart* (Belgia, 1984). Do ważniejszych festiwali, na których wystąpiliśmy, należą: Jazz nad Odrą 82', 83', 84', Jazz Jamboree 83', Bratysławskie Dni Jazzowe 83', Pomorska Jesień Jazzowa 83', Umbria Jazz 84' w Perugii. Nie lada osiągnięciem był udział całego sextetu w workshopie *Scandinavian Jazz Week in Umea 83'* (Szwecja). Najważniejszym osiągnięciem zespołu było nagranie dwóch płyt dla wydawnictwa *Poljazz*. Nasza działalność przyczyniła się do promocji Wydziału i edukacji jazzowej w ogóle. Ponadto, jako że byliśmy pierwszym "młodzieżowym" zespołem, który zdobył tak szeroki rozgłos, nasze pokolenie dzięki nam uwierzyło we własne siły. To po nas zaczęły odnosić sukcesy takie formacje jak *New Presentation* czy *Walk Away*.

Dla mnie osobiście lata grania w *HMS* były, poza przygodą artystyczną, początkiem trwającej do dziś stałej obecności na polskiej scenie jazzowej. Wtedy również wstąpiłem do Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego.

Studia w Katowicach ukończyłem w 1985 roku.

DZIAŁALNOŚĆ ARTYSTYCZNA

Jako dyplomowany magister sztuki zamieszkałem w Warszawie i rozpocząłem profesjonalną działalność jako muzyk.

W marcu 1985 roku otrzymałem od Wiesława Pierogorólki propozycję współpracy z jego big bandem. Angaż do najlepszej w tamtych latach orkiestry jazzowej był z jednej strony nobilitacją, z drugiej możliwością zdobywania kolejnych doświadczeń. Z big bandem tym współpracowałem do końca lat osiemdziesiątych. Dwukrotnie, w 1985 i w 1986 roku, wystąpiłem na KFPP w Opolu. Z orkiestrą tą dokonałem szeregu nagrań między innymi była to płyta z kompozycjami lidera i Wojciecha Karolaka (*Wiesław Pierogorólka Big Band*, 1987). Przypadło mi również w udziale nagranie charakterystycznej partii gitary basowej w znanej piosence *C'est La Vie* z muzyką Wiesława Pierogorólki do słów Jacka Cygana w wykonaniu Andrzeja Zauchy.

W tamtych latach bardzo aktywnie działałem jako sideman. Grałem w sekcjach akompaniujących m.in. na festiwalach wokalistów w Zamościu, zarówno w konkursie jak i z gwiazdami (Michelle Hendricks, Richard Ross), na Pomorskiej Jesieni Jazzowej (Deborah Brown). Dokonałem szeregu nagrań płytowych, filmowych, telewizyjnych i radiowych. Pod koniec lat osiemdziesiątych grałem w zespole *Just Quartet*,. Tworzyli go obok mnie:

Janusz Strobel – gitara klasyczna, Krzysztof Woliński – gitara elektryczna i Piotr Biskupski na perkusji. Wraz z Piotrem Biskupskim od tamtego czasu, przez wiele lat, tworzyliśmy jedną z najbardziej cenionych sekcji rytmicznych w Polsce.

Bardzo ważną rolę w polskim środowisku jazzowym, od powstania w 1977 do końca istnienia w 2000 roku, odgrywał klub jazzowy Akwarium. W latach 1985-2000 grywałem w nim niemal "na co dzień", zarówno w dyżurnych sekcjach rytmicznych na cotygodniowych jam sessions jak i na wielu koncertach.

Do ciekawszych przedsięwzięć należy mój udział w formacji *Cantabile In Jazz*. Brali w niej udział wyłącznie wokaliści: Urszula Dudziak, Michelle Hendricks, Judy Niemack, Marek Bałata i ja, jako jedyny instrumentalista. Ten nietypowy skład był niezmiernie interesujący, zarówno pod względem sonorystycznym, jak również rytmiczno-melodycznym, na mnie bowiem, spoczywał cały obowiązek pełnienia roli akompaniacyjnej.

Choć jazz zawsze zajmował pozycję priorytetową, starałem się grać różne gatunki muzyki. Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych przez kilka sezonów współpracowałem z Hanną Banaszak i Edytą Geppert (*Pytania do księżycy*, 1997). Mam na swoim koncie również współpracę z wybitnym polskim przedstawicielem muzyki country Michałem Lonstarem (*Różne kolory*, 1988). Brałem udział w nagraniu płyty Jacka Kaczmarskiego (*Między nami*, 1998). Wystąpiłem także na kilku koncertach u boku legendarnego barda.

W połowie lat dziewięćdziesiątych, wraz z Czesławem Małym Bartkowskim, jako członek tria Wojciecha Karolaka, brałem udział, w pierwszym polskim talk show – *Wieczór z Alicją*.

Kolejną przestrzenią mojej aktywności jest muzyka teatralna. Dwukrotnie występowałem w spektaklach, w których grałem swoją muzykę. Byli to *Emigranci* Sławomira Mrożka (2009) i *Żyd* Artura Pałygi (2012). W roku 2011, w Teatrze Polonia, brałem udział w spektaklu kabaretowym Stanisława Tyma pt. *Kobieta z widokiem na taras*. W styczniu 2012 roku, w Teatrze Rampa w Warszawie, odbyła się prapremiera spektaklu pt. *Być jak Frank Sinatra* Szymona Bogacza, którego byłem kierownikiem muzycznym. Znalazło się w nim dwanaście piosenek

z repertuaru Franka Sinatry w tłumaczeniu Wojciecha Młynarskiego.

Współpracowałem z najznamienitszymi artystami polskiej sceny, oprócz już wspomnianych, byli to między innymi: Ewa Bem, Lora Szafran, Jerzy Duduś Matuszkiewicz, Jan Ptaszyn Wróblewski, Zbigniew Namysłowski, Andrzej Jagodziński, Sławomir Kulpowicz, Andrzej Kurylewicz, Zbigniew Preisner i Jarosław Śmietana.

Występowałem na wielu festiwalach. Do najważniejszych z nich należą: Jazz Jamboree '83, '99, '01, Umbria Jazz '84 (Włochy), Pori Jazz '87, '88 (Finlandia), Ingolstadter Jazztage '92 (Niemcy), Warsaw Summer Jazz Days '93, Gdynia Summer Jazz Days '94, Jazz nad Odrą '82, '83, '88 '93, '94, '14, '16, Festiwal Kultury Europy Środkowej '98 w Londynie, International Performing Arts Festival SHAPE 2000 w Belgii, Corso Polonia '03 w Rzymie, Edinburhg, Jazz Festival '03 (Szkocja), Shanghai Summer Music Festival '03 (Chiny), Kaunas Jazz '03 (Litwa), Nowa Polska '04 w Paryżu, Festiwal Gwiazd w Międzyzdrojach '04, Leverkusener Jazztage '06 (Niemcy), *Jazz.fr Festival* '14, '15 w Zagrzebiu.

Na początku lat dziewięćdziesiątych, po ponad dziesięcioletniej obecności na polskiej scenie jazzowej, postanowiłem spróbować sił jako lider i powołałem do życia swój pierwszy zespół – *Back To the Bass*.



Przez prawie dwadzieścia lat, od początku lat dziewięćdziesiątych, współpracowałem z wybitnym gitarzystą Januszem Stroblem, byłem członkiem jego tria, z którym koncertowałem i nagrywałem (płyty: *Janusz Strobel Trio*, 1993; *Strofy dla ciebie*, 1999; *Wielka Pani – Karol Wojtyła Poezje*, 1999).

Kolejnym ważnym dla mnie muzykiem jest Krzysztof Herdzin. W 1998 roku wraz z Piotrem Biskupskim, nagraliśmy płytę z muzyką z polskich seriali telewizyjnych. Poza artystycznym wydźwiękiem tego przedsięwzięcia istotne jest to, że płyta pt. *Seriale Seriale* zapoczątkowała moją działalność jako producenta i wydawcy.

Mam wielkie szczęście, że na swojej artystycznej drodze, pod koniec lat osiemdziesiątych spotkałem jednego z najwybitniejszych polskich muzyków, przez krytyków nazywanego *Chopinem jazzu* – Włodzimierza Nahornego.

WSPÓŁPRACA Z WŁODZIMIERZEM NAHORNYM

Włodzimierz Nahorny to jedna z najwybitniejszych postaci w polskiej muzyce. Jest artystą wykraczającym poza kanon jakichkolwiek definicji stylistycznych. Współpraca z nim cały czas jest dla mnie źródłem wiedzy i inspiracji. Rozpoczęła się od kilku koncertów w klubie Akwarium na początku lat dziewięćdziesiątych. Obok mnie w sekcji grał na perkusji Piotr Biskupski. Po jakimś czasie Włodzimierz Nahorny zaproponował mi udział w nagraniu płyt *Kolędy na cały rok* (1995) i *Piosenki lwowskie* (1996). W tamtych latach zaczęliśmy już regularnie funkcjonować jako *Nahorny Trio*, które stało się bazą wszystkich późniejszych przedsięwzięć Mistrza. Z nim nagraliśmy dwie płyty: *Dolce far niente... i nic więcej* (2001) oraz *Hope* (2014).

W roku 1997 Nahorny powołał do życia kolejny projekt – *Nahorny-Szymanowski Mity*. Jak się wkrótce okazało, był to początek jego fascynacji transkrypcjami polskiej muzyki poważnej. Po Karolu Szymanowskim przyszedł czas kolejno na Fryderyka Chopina, Mieczysława Karłowicza, Romana Maciejewskiego i Ignacego Jana Paderewskiego. Muzykę tę nagraliśmy na płytach: *Nahorny – Szymanowski Mity* (1997), *Nahorny – Chopin Fantazja Polska* (2000), *Nahorny – Karłowicz Fantazja Polska Koncert* (2002), *Nahorny Sextet – Chopin Genius Loci* (2010). Koncertujemy jako Nahorny Sextet, poza liderem i mną grają: Dorota Miśkiewicz – wokal, skrzypce, Henryk Gembalski – skrzypce, Wojciech Staroniewicz – saksofon tenorowy i sopranowy i Piotr Biskupski na perkusji. Trio i sextet Nahornego to najdłużej istniejące w tym samym składzie zespoły w historii polskiego jazzu.

W 2003 roku powstała płyta *Śpiewnik Nahornego*. Są to przeboje lidera (m.in.: *Jej portret*, *Czas rozpalić piec* i *Księżyc nad Kościeliskim*) w wykonaniu Lory Szafran, z którą moja znajomość sięga czasów studiów.

Wpływ, jaki wywiera na mnie muzyka Włodzimierza Nahornego, jest nie do przecenienia. Jego osobowość to bardzo szerokie, wręcz niedefiniowalne spektrum stylistyczne, od romantycznej, słowiańskiej liryki do awangardy. Twórczość Nahornego daleko wykracza poza przestrzeń pojmowaną jako współczesny jazz. Jest liderem bardzo wymagającym, ale jednocześnie pozwalającym muzykom na artystyczną realizację i prezentację swoich osobowości. Jego kompozycje, świat melodyczno-harmoniczny, sposób budowania napięcia i dar operowania formą cały czas mnie fascynują, kształcą i inspirują. Każdy koncert z nim zagrany wzbogaca mnie o nowe doświadczenia i umiejętności.

DZIAŁALNOŚĆ JAKO LIDER

Prezentacja swoich przemyśleń, pomysłów i koncepcji powinna być, moim zdaniem, imperatywem wewnętrznym każdego artysty. Dopiero wtedy nasza kreatywność osiąga właściwe spełnienie. Pokazanie świata własnej twórczości, poddanie osądowi publiczności i krytyki to próba której powinniśmy się poddać.

Wiosną 1991 roku, pod nazwą *Back To the Bass*, w warszawskim klubie Remont, wystąpił pierwszy raz firmowany przeze mnie zespół. Miał on nietypowy i dość eksperymentalny skład, obok saksofonu (Mariusz Fazi Mielczarek, gitary (Krzysztof Woliński) i perkusji (Piotr Biskupski) były aż trzy kontrabasy (poza mną – Adam Cegielski i Wojciech Ruciński). Graliśmy repertuar złożony ze standardów i moich kompozycji. Obecność trzech kontrabasów dawała brzmieniu zespołu wielką moc. Skład taki stwarzał mi ponadto nowe możliwości jako soliście. Po dwóch latach eksperymentalna formuła wyczerpała się i postanowiłem przekształcić zespół w kwartet. Zaczął w nim grać, mieszkający wówczas w Polsce, amerykański gitarzysta – Brandon Furman. Doświadczenie, jakie zdobywałem jako lider, sprawiało, że z koncertu na koncert, precyzowałem swoje pomysły na architekturę zespołu. Gitara jako instrument harmoniczny pozwalała na granie z większą przestrzenią. Nie bez znaczenia w tym procesie był również wyrafinowany styl gry Brandona Furmana. Zacząłem coraz bardziej utwierdzać się w przekonaniu, że muzyka "z dużym oddechem", o wyeksponowanej melodyce i silnym ładunku emocjonalnym stanowią dla mnie fundament estetyczny, oraz, że elementy te będą moim idiomem stylistycznym. W tym czasie doszedłem również do przekonania, że pełnię realizacji moich zamierzeń jako lider mogę osiągnąć grając swoje kompozycje. Odtąd wszystkie firmowane przeze mnie składy grają wyłącznie moje utwory.

Z kwartetem w roku 1995 nagrałem płytę zatytułowaną *Back To the Bass*. Wydało ją austriackie wydawnictwo Koch International. Po trzech latach Mariusza Mielczarka zastąpił na saksofonie tenorowym – Adam Wendt, mój przyjaciel jeszcze z czasów *Big Bandu Gdańsk*, a Brandona Furmana, który wrócił do Stanów Zjednoczonych – Krzysztof Herdzin na fortepianie.

W 2001 nagrałem kolejną płytę – *Confiteor Song*. Obok ówczesnego stałego składu kwartetu (Wendt, Herdzin, Biskupski), wystąpili na niej gościnnie Zbigniew Namysłowski na saksofonie altowym i sopranino, Andrzej Jagodziński na akordeonie i Brandon Furman na gitarze. Zespół zagrał dużo koncertów w Polsce i za granicą, w jednej z tras wziął udział amerykański wibrafonista Bill Molenhof.

Na kolejną płytę czekałem aż dwanaście lat. Była to, wydana w 2013 roku *Syntonia*.

Kolejnym, ostatnim w moim dotychczasowym dorobku osiągnięciem jako lidera, jest wydana w 2016 roku płyta *Przy Tobie*. Znalazło się na niej jedenaście moich piosenek.

Te dwie ostatnie płyty wskazują jako osiągnięcie w postępowaniu habilitacyjnym. Opis celów i zamierzeń artystycznych, do których dążyłem w trakcie ich tworzenia, znajdzie się w dalszej części niniejszego autoreferatu.

Prowadzenie własnego zespołu to ciągły proces przemyśleń na temat kompozycji, formy i środków wyrazu. Również bardzo istotna jest moja rola jako kontrabasisty. Bycie liderem, a także współpraca z Włodzimierzem Nahornym, to nieustanna inspiracja do dalszego doskonalenia się jako instrumentalista, solista i architekt tworzonej przeze mnie muzyki.



DZIAŁALNOŚĆ KOMPOZYTORSKA

Szczególne znaczenie w całej mojej twórczości kompozytorskiej odgrywa melodia. Dla mnie jest to najważniejszy element muzyki. Kolejny, to forma. Ważna jest realizacja zamierzonego układu następujących po sobie części i dynamika z niego wynikająca. Jak już wspominałem, również bardzo istotna jest przestrzeń w muzyce, co znajduje swe odbicie w estetyce całej mojej twórczości.

Improwizacja jazzowa ma związek z kompozycją, jest wszak komponowaniem "na żywo". Na jej atrakcyjność duży wpływ ma inwencja melodyczna improwizatora. Grając solowe partie myślę o ich rysunku melodycznym.

Moje pierwsze próby kompozytorskie sięgają jeszcze czasów *Big Bandu Gdańsk*, kiedy to powstały dwa moje utwory – *Podpalany piórnik z napisem "Pamiętka z Zakopanego"* oraz *Chata Morgana*. W późniejszych czasach pisałem dla zespołów, w których grałem (*Heavy Metal Sextet, Just Quartet*).

W 1987 roku otrzymałem od Janusza Kijowskiego propozycję napisania muzyki do jego filmu *Maskarada*. Muzykę tę sam nagrałem na kontrabasie.

Piszę utwory instrumentalne, które są wykonywane przez moje zespoły. Jest ich około pięćdziesiąt. Większość z nich jest nagrana na moich płytach autorskich. Najbardziej znane są moje utwory *Confiteor Song* i *Forgetmenot*. Zdarza się, że publiczność po kilku dźwiękach rozpoznaje je na koncertach.

Mam w swoim dorobku również solowy utwór na harfę, zatytułowany *Impresje na harfę*. Jest on nagrany archiwalnie dla Polskiego Radia przez Annę Faber.

Kolejną moją wielką przygodą twórczą jest pisanie piosenek. Napisałem ich kilkadziesiąt. Ciężaru gatunkowego dodają im wspaniałe teksty wybitnych polskich autorów, m.in.: Wojciecha Młynarskiego, Jana Wołka, Andrzeja Poniedziałkiego i Marka Gaszyńskiego. Jako człowiek rozmiłowany w literaturze przykładam ogromną wagę do tekstów. Moje piosenki nawiązują raczej do tradycji niż do nowomodnych trendów. Jedenaście z nich znalazło się na wydanej ostatnio, w 2016 roku, płycie pt. *Przy Tobie*.

Następnym obszarem mojej działalności kompozytorskiej jest muzyka teatralna. W dwóch wspomnianych już przedstawieniach – *Emigranci* i *Żyd*, grałem na żywo swoją muzykę solo na kontrabasie. Skomponowane tematy i motywy łączyłem fragmentami improwizowanymi.

Granie w teatrze bardzo dużo wniosło w moją artystyczną osobowość. Dostosowywanie gry do tembru głosu aktorów uczy operowania dynamiką. Sekwencja kilku dźwięków, a nawet pojedyncza nuta, mają niespotykaną siłę wyrazu. To, co często czułem intuicyjne, w teatrze znalazło swoje potwierdzenie. Doświadczenia tam zdobyte przenoszę na pole mojej działalności jako lidera i instrumentalisty. Dzięki nim inaczej patrzę na swoją muzykę.

Napisałem także muzykę do sztuk: *Idź w noc Margot* Michała Witkowskiego (2010) oraz do *Cudownej lampy Aladyna* na podstawie *Klechd sezamowych* Bolesława Leśmiana (2014). W tej ostatniej, poza muzyką ilustracyjną znalazło się pięć moich piosenek do słów Dariusza Czajkowskiego.

DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA I PRODUCENCKA

Płytą *Seriale Seriale*, w 1998 roku, zapoczątkowałem swą działalność jako producent i wydawca fonograficzny. Założyłem wydawnictwo Confiteor. Jego nazwa nawiązuje do mojej fascynacji okresem Młodej Polski i odwołuje się do tytułu manifestu Stanisława Przybyszewskiego z 1899 roku:

„(...) Sztuka jest odtworzeniem tego, co jest wiecznym, niezależnym od wszelkich zmian lub przypadkowości, niezawisłym od czasu, ani od przestrzeni, a więc:

(...) jest odtworzeniem życia duszy we wszystkich jej przejawach, niezależnie od tego, czy są dobre czy złe, brzydkie czy piękne.

(...) nie ma żadnego celu, jest celem sama w sobie, jest absolutem(...)”.

Do tej pory wydałem dziesięć płyt. Większość z nich już wymieniałem opisując moje dokonania artystyczne, przytoczę je ponownie w chronologicznym porządku:

- Herdzin-Bogdanowicz-Biskupski *Seriale Seriale* – Confiteor 001 (1998)
- Mariusz Bogdanowicz *Confiteor Song* – Confiteor 002 (2001)
- Nahorny Trio *Dolce far niente i nic więcej...* – Confiteor 003 (2002)
- Lora Szafran *Śpiewnik Nahornego* – Confiteor 004 (2003)
- Nahorny Sextet – *Chopin Genius Loci* – Confiteor 005 (2010)
- Jacek Niedziela-Meira *Zjesienniony* – Confiteor 006 (2011)
- Mariusz Bogdanowicz *Syntonia* – Confiteor 007 (2013)
- Nahorny Trio *Hope* – Confiteor 008 (2014)
- *Polish Mood* – Confiteor 009 (2014)
- *Przy Tobie* – Mariusz Bogdanowicz – piosenki – Confiteor 010 (2016)

Celem wszystkich moich przedsięwzięć wydawniczych jest popularyzacja muzyki polskiej i promocja naszych artystów.

Bycie producentem muzycznym, współuczestniczenie w procesie nagrywania i miksowania muzyki wzbogaca moje doświadczenie i wiedzę jako muzyka. Znajomość możliwości techniki nagraniowej również może inspirować artystycznie.

DZIAŁALNOŚĆ PUBLICYSTYCZNA

Zawsze interesowałem się mediami. Uważam, że to dla nas artystów bardzo ważna dziedzina. Na początku lat dziewięćdziesiątych, Paweł Brodowski redaktor naczelny *Jazz Forum*, najważniejszego polskiego jazzowego periodyku, zamówił u mnie pierwszą recenzję płytową, później następną i tak zacząłem pisać o muzyce. W kolejnych latach przeprowadziłem, również dla *Jazz Forum*, wywiady z Włodzimierzem Nahornym, Wojciechem Karolakiem, Krzysztofem Herdzinem, Maciejem Sikałą, Piotrem Lemańskim i Jackiem Niedziela-Meirą.

Powodowany imperatywem popularyzacji muzyki jazzowej poszedłem dalej w swych medialnych zainteresowaniach i w 2004 roku zacząłem prowadzić audycję autorską *Jazz Travels* w Jazz Radio, co trwało do końca istnienia tej rozgłośni, w 2008 roku. Wróciłem na antenę w 2013 roku, w nowej, już internetowej formule Radia JAZZ.fm. W roku 2015 zmieniłem nazwę



swojej audycji na *Jazz dla ludzi*. Staram się przybliżyć słuchaczom jazzowe tajniki i wtajemniczać w arkania tej muzyki. Zapraszam również kolegów jazzmanów. Moimi gośćmi byli m.in.: Zbigniew Namysłowski, Włodzimierz Nahorny, Sławomir Kulpowicz, Krzysztof Ścierański, Włodzimierz Pawlik, Leszek Kułakowski, Jacek Niedziela-Meira i Maciej Sikala.

Muzyczna pasja w połączeniu z zainteresowaniami literackimi zaowocowała kolejną przestrzenią mojej aktywności. Od roku 2012 piszę felietony do miesięcznika *Top Guitar*. Zajmuję się w nich bardzo różnorodnym spektrum tematycznym. W żartobliwy, czasem polemiczny sposób poruszam tematy nie tylko muzyczne, również anonsuję i komentuję wydarzenia kulturalne. Tytuł cyklu to – *Basista prawdę ci powie*.

Traktując moją działalność publicystyczną en bloc, mogę powiedzieć, że jej cechą wspólną jest misja propagowania muzyki jazzowej. Swoje działania adresuję do również do tych, którzy dopiero zaczynają swą muzyczną przygodę.

DYDAKTYKA

W życiu instrumentalisty-praktyka, lidera i kompozytora następuje moment, że odczuwa on naturalną potrzebę podzielenia się z innymi swą, zdobywaną przez lata, wiedzą i doświadczeniem. Wówczas przychodzi czas na pedagogikę. W moim przypadku miało to miejsce jedenaście lat temu, kiedy, w 2006 roku, zaproponowano mi pracę na kierunku Jazz i Muzyka Estradowa na Wydziale Artystycznym Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Po roku pracy zatrudniono mnie na stanowisku asystenta, a w 2012 roku zostałem adiunktem. Stworzyłem klasę jazzowego kontrabasu i gitary basowej. Prowadzę również zespoły instrumentalne. Idea mojej działalności dydaktycznej jest zbieżna z tytułem pracy doktorskiej: *Wieloznaczeniowość i rola kontrabasu w małym zespole jazzowym na wybranych przykładach*, której promotorem był profesor Andrzej Zubek. Uzyskanie stopnia doktorskiego w 2012 roku było bardzo ważnym momentem w mojej karierze.

W swej dydaktyce poświęcam dużo uwagi wszechstronności stylistycznej. Staram się także uwzględniać zainteresowania i indywidualne predyspozycje studentów. Kładę nacisk na świadomość harmoniczną, technikę i precyzję rytmiczną. Aspekty te są szczególnie ważne w grze na instrumencie, stanowiącym podstawę harmoniczno-rytmiczną. Staram się również inspirować studentów do realizacji własnych pasji i zamierzeń. Zachęcam do tworzenia zespołów i koncertowania.

Bardzo ważne jest dla mnie prowadzenie klasy zespołów instrumentalnych. Mogę tu dzielić się ze studentami swymi doświadczeniami lidera. Staram się uwrażliwić młodych muzyków na formę, konsekwencję w budowaniu napięcia i dynamikę. Od dwóch lat moja klasa zespołów instrumentalnych sprofilowana jest na współpracę z wokalistami.

Z wielką satysfakcją obserwuję postępy i sukcesy moich podopiecznych, chociażby na naszych akademickich koncertach w ramach cyklu *Cały ten zgiełk* w Akademickim Centrum Kultury Chatka Żaka, nad którymi sprawuję opiekę artystyczną.

Prowadzę również *Warsztaty słuchania muzyki*, przedmiot będący odpowiednikiem literatury muzycznej. Zwracam studentom uwagę na ciągłość stylistyczną rozwoju muzyki jazzowej, a także na nowe, nie objęte jeszcze programem historii jazzu postaci i prądy, również spoza jazzowego mainstreamu.

W roku akademickim 2015/16 rozpocząłem na UMCS cykl wykładów ogólnouniwersyteckich pod tytułem *Jazz – improwizowany fenomen muzyki XX wieku*. Z puli

kilkunastu tematów z różnych dyscyplin, studenci co semestr sami wybierają ten, na który chcą uczęszczać. W bieżącym roku (2016/17, na semestrze letnim), ku mojej ogromnej satysfakcji, zapisało się ponad sto siedemdziesiąt osób.

Na wykładach tych, adresowanych do osób nie zajmujących się profesjonalnie muzyką, staram się zaszczerpić jazzowego bakcyła i uwrażliwić młodzież na to wspaniałe zjawisko, będące w moim przekonaniu rzeczywiście – "fenomenem muzyki XX wieku". Jest to dla mnie bardzo ciekawe, nowe doświadczenie będące połączeniem dydaktyki z realizacją misji publicystycznej.

Działalność dydaktyczna zajmuje mnie obecnie na równi z aktywnością artystyczną. Kontakt z młodymi ludźmi, obcowanie z ich entuzjazmem i zapałem pozwala mi inaczej patrzeć na moje dotychczasowe dokonania.

DZIEŁO ARTYSTYCZNE

Najważniejszymi dla mnie wydawnictwami płytowymi są: wydany w 2013 roku album *Syntonia* oraz wydany w 2016 roku album *Przy Tobie*, które są wyszczególnionym **wskazaniem osiągnięcia wynikającego z art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (tj. Dz. U. z 2014 r. poz. 1852):**

Autor i tytuł dzieła: **Mariusz Bogdanowicz – Syntonia**

Płyta zawiera jedenaście utworów:

1. Non Plus Ultra
2. Emigranci
3. Stąd tego nie widać
4. Night Rain Taxi
5. U&U
6. Bhumahue
7. Par Excellence
8. Nie zapominaj mnie – sł. Andrzej Poniedziałski
9. Syntonia

Wszystkie kompozycje są mojego autorstwa.

Płyta nagrana w składzie:

Mariusz Bogdanowicz	– kontrabas
Kuba Badach	– śpiew (8)
Piotr Schmidt	– trąbka (4,8)
Adam Wendt	– saksofon tenorowy (1,2,4,5,9), saksofon sopranowy (3,6,7)
Andrzej Jagodziński	– fortepian (5,8), akordeon (2,6,7)
Miłosz Wośko	– fortepian (1-4,7,9)
Marcin Olak	– gitara (5-7)
Sebastian Frankiewicz	– perkusja, cajon, instrumenty perkusyjne

Wydawca – Confiteor, numer katalogowy 007, rok wydania – 2013

Produkcja muzyczna – Mariusz Bogdanowicz, Piotr M. Semczuk

Nagrań dokonano w Studio Realizacji Myśli Twórczych, czerwiec-październik 2012

Realizacja nagrania, mix i mastering – Piotr M. Semczuk



CELE ARTYSTYCZNE DZIEŁA

Każde kolejne przedsięwzięcie artystyczne jest sumą dotychczasowych działań. Moja świadomość i umiejętności zarówno jako instrumentalisty, jak i kompozytora oraz lidera, to efekt wieloletnich doświadczeń. Płyty autorskie, udział w wybitnych projektach, setki zagranych koncertów są skarbnicą wiedzy, z której mogę czerpać i wybierać to, co najważniejsze.

W pracy nad płytą *Syntonia* przyświecała mi idea stworzenia muzyki komunikatywnej, w której zabiegi formalne, kunszt improwizatorski i interpretacyjny będą służyły zintegrowanej interakcji wszystkich członków zespołu. Zależało mi na tym aby zarówno w tematach, jak i w partiach improwizowanych wyeksponować melodykę i uczynić z niej wyróżnik oraz wspólny mianownik całej płyty. Pod tym kątem komponowałem i planowałem formy, sugerując często muzykom zamierzony rysunek dynamiczny utworów.

Nie bez znaczenia jest tytuł płyty. "Syntonia" to po grecku współbrzmienie. Szwajcarski psychiatra Paul Eugen Bleuler (1857-1939) wprowadził to pojęcie do psychologii, jako określające sposób odnoszenia się do ludzi charakteryzujący się chęcią nawiązywania kontaktu emocjonalnego i poczuciem bliskości z nimi. Mogę powiedzieć, że personifikuję się z takim właśnie określeniem roli muzyki – nawiązywanie kontaktu, emocje i w konsekwencji komunikatywność.

Na *Syntonii* jest dziewięć utworów. Do udziału w ich nagraniu, poza członkami mojego ówczesnego kwartetu (Adam Wendt na saksofonie tenorowym i sopranowym, Miłosz Wośko na fortepianie i Sebastian Frankiewicz na perkusji, cajonie i instrumentach perkusyjnych), do udziału w nagraniach zaprosiłem: Andrzeja Jagodzińskiego, który zagrał na fortepianie i akordeonie, gitarzystę Marcina Olaka i Piotra Schmidta na trąbce. Jedną piosenkę zaśpiewał Kuba Badach. Wszyscy wykonawcy doskonale oddali zamierzony charakter moich utworów. Improwizacje kolejno fortepianu, saksofonu i kontrabas, w pierwszym utworze *Non Plus Ultra* są kontynuacją myśli melodycznej tematu. Nieco klasycyzująca pierwsza część *Emigrantów* powstała oryginalnie jako muzyka teatralna do spektaklu Sławomira Mrożka. Również teatralny rodowód na basowe, transowe ostinato na pięć czwartych w *Night Rain Taxi* oraz utwór *Stąd tego nie widać*. Zachowując jazzową stylistykę, chciałem nadać tym utworom ilustracyjny charakter. Piosenka *Nie zapominaj mnie*, to w oryginale utwór instrumentalny *Forgetmenot*, do którego Andrzej Poniedziałki napisał piękny wiersz. Pełną uczucia interpretację Kuby Badacha doskonale dopełnia ekspresyjne solo na trąbce Piotra Schmidta.

Kontrabas to instrument o wielkiej sile sprawczej. Stanowiąc fundament harmoniczno-rytmiczny, melodyką najniższego głosu w partyturze, jest kontrapunktem całej struktury dźwiękowej. Oszczędnie operując fakturą starałem się nadać muzyce z jednej strony stabilną podstawę, z drugiej – oddech. Będąc liderem – kontrabasistą, mogłem na *Syntonii* zrealizować wizję grania na moim instrumencie – przestrzenną koncepcję brzmienia zespołu, a zwłaszcza sekcji rytmicznej, w czym jest również wielka zasługa perkusisty Sebastiana Frankiewicza. Wśród moich partii solowych szczególne miejsce na płycie zajmuje improwizowana introdukcja w tytułowej *Syntonii*. W jej lirycznej narracji ad libitum dążyłem do wprowadzenia nastroju skłaniającego do refleksji, chciałem zainicjować atmosferę utworu, będącego podsumowaniem całej płyty. Post factum, już po nagraniu partii kontrabas, sam dograłem akompaniament na instrumentach klawiszowych.

Tworząc *Syntonię*, wraz z wszystkimi muzykami, staraliśmy się, co było zauważone przez odbiorców i krytykę, nie epatować techniką, nie spieszyć się donikąd – po prostu „tylko” grać i muzykować.

Autor i tytuł dzieła: **Przy Tobie – Mariusz Bogdanowicz – piosenki**

Płyta zawiera jedenaście utworów:

- | | |
|----------------------------|--------------------------------------|
| 1. Polskie pomarańcze | – sł. Jan Wolek |
| 2. Nie zapominaj mnie | – sł. Andrzej Poniedziałski |
| 3. Krystaliczna nadzieja | – sł. Andrzej Poniedziałski |
| 4. Miłość nam piosenkę gra | – sł. Wojciech Młynarski |
| 5. Jeżeli nie ty to kto | – sł. Justyna Holm |
| 6. Bo wiem czekam | – sł. Andrzej Poniedziałski |
| 7. Każdy taki dzień | – sł. Marek Gaszyński |
| 8. Powiedz | – sł. Maria Przybysz |
| 9. Czas odchodzi | – sł. Maria Przybysz/Stefan Łęczycki |
| 10. Szczypta siebie | – sł. Jan Wolek |
| 11. Przy Tobie | – sł. Wojciech Ziembicki |

Wszystkie kompozycje są mojego autorstwa.

Płyta nagrana w składzie:

- | | |
|-----------------------|---|
| Anna Michałowska | – śpiew (1,4) |
| Paulina Mazepa | – śpiew (8,10), chórki (5,7,9) |
| Katarzyna Maziarczyk | – śpiew (7), chórki (9,10) |
| Natalia Nejman | – śpiew (5) |
| Monika Szymczyk | – śpiew (3) |
| Kinga Ziółko | – śpiew (2,6,9), chórki (5,7,10) |
| Mariusz Bogdanowicz | – kontrabas |
| Piotr Schmidt | – trąbka (2,6) |
| Adam Wendt | – saksofon tenorowy (4,7), sopranowy (10) |
| Włodzimierz Nahorny | – fortepian (1) |
| Paweł Tomaszewski | – fortepian (3) |
| Michał Iwanek | – fortepian (2,4,5,6,8-10), organy (7) |
| Marcin Olak | – gitara (1,8,11) |
| Rafał Kazimirski | – gitara (4,7,8,9) |
| Sebastian Frankiewicz | – perkusja, cajon, instrumenty perkusyjne |

Wydawca – Confiteor, numer katalogowy 010, rok wydania – 2016

Produkcja muzyczna – Mariusz Bogdanowicz, Piotr M. Semczuk

Nagrań dokonano w Studio Realizacji Myśli Twórczych między grudniem 2014 a majem 2016

Realizacja nagrania, mix i mastering – Piotr M. Semczuk

CELE ARTYSTYCZNE DZIEŁA

"Obciążenie genetyczne" po rodzicach znalazło swe odzwierciedlenie w moim zamiłowaniu do pisania piosenek. Ta, przez niektórych uważana za "lżejszą" działalność, interesowała mnie od młodości. W piosenkach mogę połączyć swoje dwie wielkie życiowe pasje – muzykę i literaturę, a poezję w szczególności.

Na płycie *Przy Tobie* znalazło się jedenaście utworów. Słowa do nich napisali najwybitniejsi polscy autorzy: Jan Wolek, Andrzej Poniedziałski, Justyna Holm, Marek

Gaszyński a także Maria Przybysz, Wojciech Ziembicki i Stefan Łęczycki. Perłą na płycie jest utwór *Miłość nam piosenkę gra* – jeden z ostatnich tekstów Wojciecha Młynarskiego. Jak już wspominałem, niektóre z nich były oryginalnie utworami instrumentalnymi, inne powstały od razu ze słowami.

Moim zamierzeniem jest tworzenie piosenek, które z jednej strony wpisują się w kanon szeroko rozumianej muzyki rozrywkowej, z drugiej zaś swym wyrafinowaniem sprawiają przyjemność również i tym bardziej wymagającym odbiorcom. To pozornie łatwe przesłanie, jest dość trudne w realizacji. Prostota, czasem lapidarność wypowiedzi wymagają wiedzy, także intuicji i muzycznego smaku. Różnorodna tkanka stylistyczna moich piosenek to wzajemnie przenikające się elementy popu i jazzu, jak również, w przypadku jednego utworu – *Każdy taki dzień* – bluesa.

Bardzo dbam o prozodię – zgodność i właściwą relację akcentów muzycznych i słownych. Bardzo dużo uwagi poświęcam również literackiej interpretacji tekstów.

Do projektu tego zaprosiłem młode wokalistki, wywodzące się z "mojego" Wydziału Artystycznego na UMCS w Lublinie. Ich interpretacje pełne są młodzieńczej spontaniczności, witalności, entuzjazmu i uczucia. Decyzji zaangażowania tych właśnie wykonawczyń, poza walorami artystycznymi, przyświecała również idea promocji młodych osobowości artystycznych.

Na płycie *Przy Tobie* chciałem również zrealizować swoje koncepcje i przemyślenia dotyczące akompaniowania wokalistom. To kolejna, bardzo zajmująca mnie, dziedzina wykonawcza. Współpraca z wokalistami wymaga od muzyków sekcyjnych większej dyscypliny i przejrzystości grania. Jako instrumentalista czerpię ogromną satysfakcję z bycia akompaniatorem. Podobnie jak na *Syntonii* i tu dążyłem do osiągnięcia przestrzennego brzmienia sekcji rytmicznej.

W sferze aranżacyjnej starałem się nadać utworom zróżnicowany charakter. Każdy z nich nagrany jest w innym składzie instrumentalnym. W jednym utworze (*Polskie pomarańcze*) gra Włodzisław Nahorny, w kolejnym (*Krystaliczna nadzieja*) Paweł Tomaszewski. Wyrafinowane partie solowe Adama Wendta i Piotra Schmidta dodają piosenkom głębi wyrazowej i jazzowego kontekstu. Utwór tytułowy nagrany jest tylko z towarzyszeniem gitar Marcina Olaka.

Album *Przy Tobie* nie miał być polem nowomodnych eksperymentów. Utwory te nie wytyczają nowych kierunków w sztuce. Raczej patrzą nieco wstecz i nawiązują do klasyki gatunku. Jest to muzyka z dużą dawką emocji. Podobnie jak w moich utworach instrumentalnych, również i tu pierwszoplanową rolę odgrywa melodyka w swym lirycznym wcieleniu, a wszystko w aurze prostoty i normalności.

PODSUMOWANIE. PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ.

Dokonania, osiągnięcia, sukcesy, czasem i porażki, skłaniają nas do wyciągania wniosków. Płyty składające się na dzieło artystyczne niniejszego postępowania są podsumowaniem pewnego etapu w mojej twórczości.

Mając w dorobku trzy płyty instrumentalne dochodzę do przekonania, że formuła tematu z wariacjami – improwizacjami już mi nie wystarcza. Myślę o innej strukturze formalnej moich nowych przedsięwzięć. Chciałbym doprowadzić do jeszcze większej integracji muzyków i zrównania ich ról w zespole. Myślę również o zmodyfikowaniu instrumentarium odpowiadającego za warstwę rytmiczną.

Utworky na płytę *Przy Tobie* pisałem praktycznie przez wszystkie lata mojej działalności artystycznej, od lat osiemdziesiątych do dziś. Album zamyka ten okres. Powstaną kolejne moje piosenki. Na pewno nadal będą one melodyjne i opatrzone wartościowymi tekstami.

Bardzo ważne będzie dla mnie doskonalenie możliwości wykonawczych. Ciągłą pracę nad własnymi środkami wyrazu traktuję jako swój obowiązek.

Chcę kontynuować działalność dydaktyczną. Wykorzystując sprawdzone już metody nauczania, będę poszukiwał nowych. Mam w planach napisanie zbioru etiud na kontrabas jazzowy. Zamierzam w dalszym ciągu przekazywać studentom swoją wiedzę i pasję do muzyki.

We wszystkich pozostałych sferach aktywności utrzymam credo popularyzacji muzyki.

Ta wielopłaszczyznowa działalność daje mi dużo satysfakcji. Bycie muzykiem i pedagogiem będzie podmiotem mojej aktywności, myślę nadal ją uzupełniać publicystyką i prowadzeniem wydawnictwa.

Artyści swą twórczością reagują na otaczający ich świat. W dzisiejszych czasach, pełnych zagrożeń, zarówno tych powodowanych przez człowieka jak i siły natury, w czasach wszechobecnego pędu i pośpiechu, chciał bym swą muzyką skłaniać do refleksji i zadumy, liryki i poezji. Adresuję ją do odbiorcy poszukującego raczej oddechu i spokoju, niż wrzawy i zgiełku.

Z pełną premedytacją i świadomością będę dążył do komunikatywności mojej twórczości. Idea „syntonii” jest mi ciągle bliska. Chcę nadal nawiązywać kontakt emocjonalny z publicznością. Pragnę, aby moja muzyka była blisko moich słuchaczy i moich uczniów.

